

Jacek Salij OP, *Patriotyzm dzisiaj*, W drodze, Poznań 2005.

Jacek Salij, dominikanin, znany jest jako autor licznych publikacji z dziedziny teologii i duchowości. Osobiście polubiłem sposób, w jaki ten profesor zwyczajny teologii i kierownik Katedry Teologii Dogmatycznej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, odpowiada na pytania zawarte w rubryce „Szukającym drogi” miesięcznika „W drodze”. O. Jacek Salij, członek polskiego PEN-Clubu i laureat nagrody Feniks 2004, wykazuje się mistrzowskim opanowaniem warsztatu w książce *Patriotyzm dzisiaj*, dzięki której można dojrzale pokochać Ojczyznę.

O. Jacek Salij zdecydował się, by dzieło o patriotyzmie w swojej strukturze miało sześć części logicznie ze sobą powiązanych. Owe części dotyczą kolejno: miłości Ojczyzny, wyzwolenia a wolności, przebaczenia i pojednania, Polaków narodu europejskiego, przestrzeni publicznej oraz moralności społecznej.

Autor w pierwszej części jako wytrawny wychowawca uczy właściwego rozumienia miłości Ojczyzny. Najpierw wskazuje na trzy źródła niskiej oceny własnego narodu przez młodych Polaków: kryzys domów duchowych (rodziny i Kościoła), lęk przed nacjonalizmem oraz przejmowanie nieżyczliwych stereotypów. O. Salij wskazuje na drogę personalizmu, dzięki której unika się bezdroży indywidualizmu i kolektywizmu wypaczających patriotyzm. Dzięki pedagogice personalistycznej wspólnota nie jest siłą zaborczą, lecz „istnieje dla człowieka (a nie odwrotnie) i powinna być wobec niego służebna” (s. 8-9).

Miłości Ojczyzny uczyli wychowawcy narodu. Autor z wielkim wyczuciem cytuje Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, Wojciecha Długosza, Adama Mickiewicza, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Jana Pawła II. Mając na uwadze skomplikowaną historię naszego narodu, chce podkreślić następującą wypowiedź o. Salija: „Nasza przynależność do ludzkości dokonuje się nie przeciwko, ale poprzez przynależność do narodu. Zresztą – Krasiński mówił o tym wielokrotnie – każdy naród istotnie wzbogaca wspólnotę narodów. To dlatego rozbiory Polski były nie tylko aktem zbrodniczej niesprawiedliwości wobec Polaków, ale również krzywdą wyrządzoną całej chrześcijańskiej Europie” (s. 10).

To, co ważne dla wychowawcy, związane jest z potrzebą walki z jednym ze stereotypów o religii jako wrogu społeczeństwa obywatelskiego. Okazuje się, że im wyższy jest poziom wiary i praktyk religijnych, tym większy jest oddolny dynamizm, który sprzyja małej Ojczyźnie. Autor definiuje Ojczyznę i patriotyzm oczami wielu autorów i wskazuje na ścisłą więź między miłością Ojczyzny a prawością moralną patrioty. Wówczas można

przeżywać dom duchowy jako miejsce, w którym jestem u siebie. Z miłości do duchowego domu dbam o piękno języka i zakorzeniam się w ojczystą kulturę. Dbam także o dobre obyczaje kształtujące zdrowy naród oraz o prawo kształtujące silne państwo. To wszystko jest po to, by uniknąć chorego patriotyzmu, w którym nie myśli się o dobru przyszłych pokoleń.

Prawdziwa miłość Ojczyzny domaga się pracy nad sobą i mając to na uwadze, Jacek Salij daje konkretną pomoc w drugiej części zatytułowanej „Wyzwolenie a wolność”. Najpierw następują dwa opisy mentalności niewolniczej, jako odmowy bycia wolnym: niewolnik swój rozum i wolę ma poza sobą (mądrość starogrecka ukazująca kogoś, kto pozwala się zredukować do roli narzędzia) oraz niewolnik w żadnym miejscu nie jest u siebie (mądrość biblijna wskazująca na osobę wykorzenioną i przez to zdezorientowaną w odniesieniu do podstawowych wartości). Następnie dominikanin budzi nadzieję, gdy pisze: „nie ma niewoli tak absolutnej, żeby nie udało się w niej znaleźć przestrzeni wolności, ani tak beznadziejnej, żeby nie wolno było zaniechać dążeń do odzyskania wolności” (s. 51).

Autor podaje też środki ważne w przeżywaniu patriotyzmu: dzieła pielęgnujące pamięć narodową, odwaga cywilna jako wierność dobru pomimo przeciwności, odwaga myślenia w poszukiwaniu prawdy o sobie i narodzie. Niezmiernie interesujące są przemyślenia Profesora o polskiej teologii wyzwolenia (s. 61-79). O. Salij, jako doświadczony wychowawca wie, że słowa uczą, ale przykłady pociągają. Dlatego podaje wiele przykładów osób, które wykazały się odwagą cywilną. Szczególnie ważne stają się zarysowane postawy tych, którzy podjęli proces przemiany na skutek umiłowania Ojczyzny.

W kolejnej, trzeciej części, Jacek Salij skupia się na przebaczeniu i pojednaniu jako koniecznych postawach w dojrzałym patriotyzmie. Okazuje się, że duch pojednania i miłość nieprzyjaciół są nie do przyjęcia przez tych, którzy budują ustroje oparte na przemocy, co o. Salij dokumentuje osobistymi doświadczeniami. Autor poszukuje odpowiedzi na pytanie: dlaczego krzywdziciel (np. wrogowie „Solidarności”) chce być znienawidzony? W odpowiedzi zyskujemy niezwykłą informację, że przebaczenie i pojednanie są owocami długiej refleksji moralnej i pracy ducha. W wychowaniu do tych postaw w społeczeństwie polskim wielkie znaczenie mają: wigilia Bożego Narodzenia, spowiedź Wielkanocna, misje ludowe, peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej przed tysiącleciem Chrztu Polski.

Teolog uwrażliwia na codzienną mowę jako skuteczny środek wychowawczy, wskazując na Janusza Korczaka, znakomitego pedagoga piszącego: „Mowa ojczysta to nie wybrane i dobrane dla dziecka przepisy i morały, a powietrze, w którym dusza jego oddycha na równi ze zbiorową duszą całego narodu” (s. 125). O. Salij mając na uwadze ukształtowanie w uczniach postawy pojednania przez mowę, podaje wypowiedzi księdza Stanisława Konarskiego i księdza Grzegorza Piramowicza. Budują także inne

przykłady z literatury i historii wyszukane przez autora. Jakże pełne mądrości życiowej są strony 133-136, na których o. Salij zmierza się z trudną i żywą raną Katynia. Jak dzwon odzywają się w duszy słowa: nie może bowiem tak się dziać, by krzywda pobudzała do złych czynów. Istotny jest także spójnik „i” łączący przebaczenie z pojednaniem. Nie wystarczy przebaczyć. Trzeba zrobić krok dalej. Wówczas następuje pojednanie.

Treść czwartej części dotyczy tego, co się teraz w życiu naszego narodu wydarza, gdy mamy na uwadze związek z Unią Europejską. Już w tytule autor przypomina, że Polacy są narodem europejskim. Autor odważnie pisze, że Europa będzie błogosławieństwem, gdy będzie pamiętać o swoich chrześcijańskich korzeniach. Może stać się przekleństwem, gdy zabraknie wyobraźni historycznej i nie będzie chęci do samokrytyki. To nawrócenie jest potrzebne, by była świadomość powszechnych praw człowieka, by tolerancja stawała się wartością, by rządy miały charakter demokratyczny. W tej części o. Jacek Salij skupia uwagę na dwóch humanizmach: nurty bez Boga (np. komunizm) i chrześcijański.

Nie można zapomnieć, że prorocy boskiej suwerenności człowieka są zamknięci na dialog. Takie podejście do życia doprowadziło do cierpień milionów ludzi. Dobrze, że o. Salij wskazując na potrzebę chrześcijańskiego humanizmu odnosi się do słów Jana Pawła II: „nie może istnieć społeczeństwo godne człowieka bez szacunku dla wartości transcendentnych i trwałych. Kiedy człowiek czyni siebie miarą wszystkiego, bez odniesienia do Tego, od którego wszystko pochodzi i do którego świat ten powróci, ów człowiek bardzo szybko staje się niewolnikiem własnej skończoności” (s. 182).

Dobrze jest także zaznajomić się z przemyśleniami autora dotyczącymi tzw. popularności Kościoła i Ewangelii. O. Salij w dobrym stylu, z poczuciem humoru i honoru, ukazuje syndrom papugi, której „geniusz polega na bezmyślnym naśladowaniu” (s. 180) a także zaściankowość i kołtunerię, które przeszkadzają w odpowiedzialnym przeżywaniu Europy.

Piątą część o. Salij poświęca charakterystyce przestrzeni publicznej, która ma stanowić autentyczną demokrację. Autor zachęca do aktywnego udziału w budowaniu Rzeczypospolitej, bo przecież „natura nie znosi próżni i społeczeństwo nazbyt bierne, w którym mało myśli się kategoriami dobra społecznego, siłą rzeczy będzie społeczeństwem półdemokratycznym, nawet jeśli warunki ukształtowaniu demokracji sprzyjają” (s. 213).

Teolog uczula także na teokratyczne roszczenia współczesnej demokracji. By im nie ulec, trzeba spojrzenia biblijnego. Według o. Salija „bez chrześcijaństwa demokracja współczesna prawdopodobnie nigdy by nie zaistniała” (s. 222).

Fundamentem nowożytnej demokracji jest człowiek jako osoba. Personalistyczna świadomość powoduje, że uciekamy od mentalności stada i dzięki temu można tworzyć poprawne relacje między obywatelem a państwem. O. Salij przestrzega przed fałszywym lękiem wobec teokracji

powodującym marginalizację religii w życiu publicznym. Okazuje się, że obecność znaków i zachowań religijnych „stanowi raczej wezwanie do wzajemnej tolerancji wśród różnorodnie wierzących obywateli” (s. 238). Na pytanie o możliwość przestrzeni światopoglądowo neutralnej Jacek Salij odpowiada ukazując mit aksjologicznej próżni, dezynfekcję religijnych symboli i to, że wrogość wobec chrześcijaństwa nie jest warunkiem demokracji. Za swoje przyjął słowa Jana Pawła II, które cytuje autor: „demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (s. 251).

By tworzyć dobro ukazane w powyższych częściach, potrzebna jest moralność społeczna, której autor poświęca ostatnią, szóstą część dzieła. O. Salij broni założenia, że działania polityczne, tak jak inne ludzkie działania, podlegają ocenom moralnym. Czyni to mając na uwadze: całą ludzką aktywność podlegającą prawu moralnemu, przestrzenie wolności wewnątrz prawa moralnego, dobro wspólne w wymiarze doczesnym jako cel działań politycznych oraz działalność polityczną jako służbę społeczną. Moralność społeczna powinna być nasączona solidarnością, czemu autor daje wyraz w swoich rozważaniach (s. 277-289), ponieważ tego domaga się złożoność stosunków społecznych. Warto szczególnie zauważyć treść poświęconą miłości jako warunkowi sprawiedliwości (s. 299-311).

Czyniąc podsumowanie, stwierdzam, że książkę przeczytałem z przyjemnością. Jej lektura sprawiła, że dojrzejac zacząłem podchodzić do miłowania Ojczyzny. Dzięki przemyśleniom o. Jacka Salija mój patriotyzm organicznie wiąże wymiar indywidualny ze społecznym i z miłością do Boga. Jednocześnie wdzięczny jestem autorowi, że mi podpowiedział, iż Ojczyznę należy kochać całym sobą: rozumem, sercem i wolą. Wielkim atutem tej książki jest jej aktualność i świeżość poruszanych zagadnień.